



SIR JOHN GILMOUR,
dotychczasowy minister
rolnictwa Anglii został
mianowany ministrem spr.
wewnętrznych.

EXPRES

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



EMIL ORLIK,
znakomity malarz, grafik
i rysownik zmarł w 62
roku życia na chorobe
serca.

ROK X.

NIEDZIELA, D. 2 PAŹDZIERNIKA 1932

CENA 10 GROSZY.

Nr. 274

Członkowie szajki Tasiemki

znów terroryzują kupców warszawskich. — Kilku z pośród nich, którym udało się uniknąć aresztowania, utworzyło nową bandę
Policja ściga groźnych opryszków

Warszawa, 2 października.
Donosiliśmy swego czasu obszernie o aferze terrorystycznej słynnej bandy Tasiemki, która grasowała na Placu Kercelego w Warszawie.

Członkowie bandy, aresztowani przez władze policyjne, stanęli przed sądem i skazani zostali na kary więzienia. Zdawałoby się, że po likwidacji wspomnianej budy, na Kercelaku warszawskim zapanuje spokój i terroryzowani do tej pory kupcy wreszcie odetchną.

Obecnie jednak wyszło na jaw, że niedobitkowie zlikwidowanej szajki poczynili próby utworzenia
NOWEJ ORGANIZACJI TERRORYSTYCZNEJ.

Na miejscu katastrofy

której ofiarą padli nasi lotnicy

Cieszyn, 2 października.

W Cierlicku na miejscu znalezienia zwłok Zwirki i Wigury, wkopano prowizorycznie dwa drewniane krzyże z tabliczkami, na których wyrze są nazwiska bohaterów. Ludność miejscowa przyozdobiła krzyże kwiatami. Na miejscu krzyży zostanie wkrótce postawiony pomnik ufundowany przez ludność polską na Górnym Śląsku.

Powódź wskutek uszkodzenia tamy

Wilno, 2 października.

Podczas osuszania jeziora Kwietniki znajdującego się tuż koło wsi tejże nazwy w gm. ostrowskiej zerwała się tama od strony północnej, skutkiem czego woda wdarła się do kilkunastu domów.

W chwili zerwania tamy niedaleko miejsca wypadku znajdował się 6-letni Piotr Górka, który porwany przez wody uderzony został o ścianę domu Andrzeja Soroczyńskiego. Skutkiem silnego uderzenia Górka uległ złamaniu czaszki i po godzinie zmarł.

Krwawy dramat miłosny

Wilno, 2 października.

27-letnia mieszkanka wsi Stasińce gm. derewnickiej Stella Suszynówna z zemsty za porzucenie przez 34-letniego Wiktora Puczkarowicza w dniu wczorajszym spotkałszy go koło wsi Tomaszewicz strzeliła z rewolweru raniąc go w bok, poczem sądząc, iż Puczkiewicz nie żyje wystrzelała z rewolweru w okolicę serega odebrała sobie życie.

Budapeszt, 2 października.

(t) Wczoraj wykonano wyrok śmierci na jednym z najgroźniejszych bandytów, Józefie Ederze, który ma na sumieniu cały szereg przestępstw. Bandyta opiero przed samem powieszeniem złożył szczegółową relację o dokonanych przez siebie mordach. Gdy znajdował się już na stopniach szubienicy, rzekł on: — *Mój panowie, proszę o przebaczenie. Proszę również tych wszystkich o przebaczenie, wobec których zawińnięm.*

Za cel swoich wypraw, podobnie jak i poprzednio, obrali Kercelak.

Wczoraj władze śledcze otrzymały meldunek, świadczący o tem, że nowa banda istotnie przystąpiła do pracy.

Do władz zgłosił się kupiec Dawid Paporzec, który zakomunikował, że od pewnego czasu przychodzą doń jacyś aierzysci, którzy wymuszają haracze pod groźbą

ZNISZCZENIA TOWARU LUB POBIĆCIA.

Gdy władze, w związku ze złożonym meldunkiem wdrożyły dochodzenie, wyszło na jaw, że i szereg innych kupców z Kercelaka padł ofiarą aierzysłów.

Niektórzy z pośród nich wpłacili już opryszkom pokaźniejszej sumy pieniędzy.

Wczoraj późnym wieczorem policji udało się ustalić, że na czele nowej szajki stał niejaki Henryk Kuratowski, zam. przy ul. Krochmalnej 8.

Kuratowski widocznie został uprzedzony o tem, że policja wpadła na jego ślad,

GDYŻ ULOTNIŁ SIĘ.

Pociąg trwa.

Strejk głodowy

emerytowanvch podoficerów w Rumunji

Bukareszt, 2 października.

(t) Strejk głodowy emerytowanvch podoficerów, którzy biwakowali od kilku dni w arenie rzymskiej załamał się. Rząd uwzględnił częściowo żądania zwolnionych podoficerów. Miejsce, w którym biwakowali b. podoficerowie, już od dwóch dni otoczone było rojem handlarzy ulicznych, którzy oczekiwali na zakończenie strejku.

Wczoraj, na wiadomość o osiągnięciu zgody między rządem a głodującymi, przypuścili oni formalny szturm do biwaków. Głodujący wykupili wszystkie posiadane przez nich zapasy żywności.

Kwatera zamachowców Kubańskich

znajdowała się w Nowym Jorku

New Jork, 2 października.

(t) W związku z ostatnimi zamachami terrorystycznymi na wyspie Kuby, władze śledcze stwierdziły, że główna kwatera zamachowców znajduje się w Nowym Jorku.

Jak się okazało, jeden z b. ministrów rządu Machado zworobował 500 przestępców, celem wywołania rewolucji na Kuby. Rząd kubański powiadomił o powyższym Waszyngton. Policja amerykańska zdołała ująć większą część wynajętych rewolucjonistów.

Rekonstrukcja rządu w Rumunji

ma umożliwić złagodzenie konfliktu z Titulescu

Bukareszt, 2 października.

(t) Prezydent ministrów Vaída Voivód był przyjęty dziś przez króla.

W kołach politycznych twierdzą, że wizyta jego związana jest z możliwością rekonstrukcji gabinetu.

Dotychczasowy minister finansów Mironescu, który jest bardzo bliskim przyjacielem Titulescu, ma objąć stano-

wisko ministra spraw zagranicznych, aby w ten sposób można było zlikwidować zatarg z Titulescu.

Stanowisko ministra skarbu ma zająć dotychczasowy gubernator banku narodowego Angelescu.

Zmiany te nastąpiłyby wówczas, gdyby istniała pewność, że uda się zlikwidować konflikt z Titulescu.

Liga Narodów nie „splajtnie“

Sekretarjat rozporządza jeszcze gotówką

Genewa, 2 października.

(t) W związku z krytyczną sytuacją finansową Ligi Narodów z powodu niepłacenia składek przez niektóre państwa, podają, iż sekretarjat Ligi Narodów prowadzi obecnie bardzo oszczędną gospodarkę i zamierza zredukować wydatki w ten sposób, iż osiągnie nadwyżkę budżetową w wysokości 47 mil. franków.

Koszta konferencji rozbrojeniowej preliminowane były na 3,5 mil. franków, do tej pory jednak wydatkowano 850 tysięcy franków.

Sekretarjat liczy, iż wydatki na konferencję rozbrojeniową nie będą przekraczały miliona franków.

W kasie sekretariatu Ligi Narodów znajduje się obecnie gotówka w wysokości 3,7 mil. franków szwajcarskich.

Władze angielskie ujęły 2 dezertarów

i oddały ich w ręce władz polskich

Gdynia, 2 października.

Władze otrzymały meldunek o ujęciu 2-ch dezertarów i odstawienia ich przez władze angielskie na statku „Baltonja”. Są nimi Janusz Tomaszewski i Icek Miodownik.

Obaj zbiegli do Wielkiej Brytanji nie posiadając z łatwo zrozumiałych

względów paszportów zagranicznych.

Odsiedzieli już 4-tygodniowy areszt (za nielegalne przekroczenie granicy) w Londynie, poczem zostali deportowani przez władze brytyjskie do Polski. Cze-ka ich oczywiście więzienie.

„Baltonja” zawija do Gdyni dnia 4 bież. mies.

Aresztowanie podpalaczy pod Lublińcem

Zbrodnicza zemsta dzierżawców

Lublińiec 2 października.

Nocy ubiegłej wybuchł pożar w stolarze Franciszka Przykuty w Boronowie. Spłonęła część zboża i narzędzia rolnicze. Krowa, źrebię, oraz kilkanaście indyków, kur i kaczek udusiło się.

W wyniku dochodzenia policja aresztowała Natalję M. oraz jej dzieci Ernesta i Lucję. Jak się okazuje, Natalja M. wydzierżawiła gospodarstwo Przykuty, ponieważ jednak prowadziła, ona je w sposób skandaliczny, Przykuta jeszcze przed upływem terminu dzierżawnego, usunął ją z gospodarstwa.

Wówczas M. postanowiła się zemścić

i podpaliła jego gospodarstwo. Należy zaznaczyć, że syn jej Ernest osadzony był swego czasu za rozmaite kradzieże w zakładzie wychowawczym w Cieszylinie.

W marcu r. b. podpalił on las Przykuty, za co został skazany na tydzień aresztu.

Zamordował kuratora swego majątku

Niestychana zbrodnia pod Toruniem

Toruń, 2 października.

W miejscowości Trycjanc, pow. wąbrzeskiego mieszkał 55-letni gospodarz, Karol Will. Żył on w niezgodzie ze swą żoną, przyczem był tak rozrzutny, że doprowadził gospodarstwo do ruiny.

Zona, chcąc ratować majątek, postarała się o mianowanie przez sąd kuratora, gospodarza Pawła Kortnajsja. Kura-

tor ten był nie na ręce Willowi, który miał z nim częste zatargi. Wreszcie Will pewnego dnia zamordował Kortnajsja, naskutek czego zasiadł w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych.

Sąd po zamknięciu przewodu, skazał oskarżonego gospodarza Willa na 5 lat ciężk. więzienia, z pozbawieniem praw.

Jak się bawili rosyjscy arystokraci

w czasach przedwojennych w Paryżu, Monte Carlo i Nicei. —
Przygody księcia, który uganiał się za aktorkami.

Niezwykła tranzakcja antykwariusza paryskiego

(y) O niezwykle wystawnym życiu i ekscentrycznych wyczynach byłych książąt rosyjskich, znanych we wszystkich stolicach świata ze swych wielkopańskich gestów, dziś jeszcze krąży legenda.

Wśród elity międzynarodowej znany był szczególnie rosyjski magnat z czasów przedwojennych, książę Kalnboei. Był on właścicielem 40 tysięcy hektarów ziemi i uchodził za wielkiego miłośnika i kolekcjonera antyków i dzieł sztuki. Kochał on wszystko, co piękne, przede wszystkim zaś piękne kobiety, które kosztowały go więcej, niż mu przynosiły jego rozległe dobra i majątki.

Rokrocznie książę odbywał podróże do Paryża, Monte Carlo, Nicei i najbardziej luksusowych miejscowości zagranicznych, stale w towarzystwie swej nieodłącznej przyjaciółki aktorki Lidji Lipkowskiej, znanej ze swego talentu, niezwykłej urody, elegancji i temperamentu.

Jeden z osobistych przyjaciół księcia opowiada o niezwykle humorystycznym epizodzie, którego bohaterem był arystokrata rosyjski.

Jednym z największych dostawców księcia przedmiotów sztuki i antyków był słynny antykwariusz petersburski Grisard, który posiadał swój oddział w Paryżu przy Rue de Rivoli. Niejednokrotnie książę mógł zauważyć, iż wśród dzieł sztuki, których mu dostarczał wiele było zupełnie bezwartościowych. Książę postanowił przy pierwszej nadarzącej się okazji dać należytą naukę staremu, płacąc mu pięknym za nadobne.

W roku 1912 udał się książę w towarzystwie swej pięknej przyjaciółki do Paryża. Wystawne i pełne zbytku życie w Paryżu, luksusowe toalety, kosztowności przyjaciółki i wspaniałe przyjęcia pochłonęły olbrzymie sumy i książę, który nie przywykł do kontrolowania swych wydatków, przed swym wyjazdem do Monte Carlo skonstatował, iż pozostało mu zaledwie 20 tysięcy rubli gotówka, była to znikoma kwota, jeśli uwzględnić niezwykle rozrzućny tryb życia rosyjskiego milionera.

Wpadł on wówczas na niezwykle oryginalny pomysł.

Książę uważał, iż jest to najwłaściwy moment, aby spłacić złośliwego figla staremu Grisardowi.

Zwrócił się do swej przyjaciółki Lidji, prosząc ją, aby w galerji Lafayette'a kupiła dwie wazy, któreby świetnie imitowały sewską porcelanę. Lidja nabyła na 40 franków dwie imitacje, do zlu-

czenia przypominające autentyczną sewską porcelanę. Następnie książę za proponował Lidji, aby wazy te zaniósł do antykwariusza i zażądała za nie 60 tysięcy franków. Artystka, przyzwyczajona do ekstrawagancji księcia, spełniła jego prośbę. Grisard oświadczył, iż klientka jego prawdopodobnie chciała sobie z niego zażartować, gdyż jest to falsyfikat.

Artystka, hamując się od śmiechu,

Najpiękniejsze i najtańsze mieszkania Ciekawe eksponaty na londyńskiej wystawie budowlanej

(y) Na londyńskiej wystawie budowlanej w sali „Olympia“ szczególną uwagę publiczności zwraca ideal nowoczesnego kawalera i panny — jednopokojowe mieszkania, które jednocześnie stanowią całkowity apartament.

W tym pokoju - mieszkaniu łóżko na dzień zostaje przy pomocy specjalnych urządzeń ukryte w głębi ściany. W jednym kącie mieści się ukryta specjalna przegrodka w sposób niezwykle pomysłowy wanna i toaleta, w drugim maleńka ale zato bardzo celowo i praktycznie urządzona kuchnia. Przestrzeń jest wyzyskana w sposób tak racjonalny i oszczędny, iż nawet lampy elektryczne, służące do oświetlenia, mieszczą się wewnątrz ścian.

Lokator takiego pokoju jest jednocześnie posiadaczem całego mieszkania, składającego się z salonu, jadalni, sypialni, kuchni i łazienki.

Szczególnie urządzenie kuchni winno zostać powitane z entuzjazmem przez każdą gospodynię. Znajdują się w niej takie udoskonalenia, jak nierdzewiąca stalowa muszla pod kranem, patentowana maszyna do mycia naczyń, inna znów do prania, a co najważniejsze elektryczna szafa, zawierająca wszelkie niezbędne elektryczne przyrządy gospodarcze. Jedną ze ścianek szafy automatycznie się odsuwa i w momencie oka, zamienia się w deskę do prasowania, na której gospodyni bez trudu żelazkiem elektrycznym może wyprasować całą bieliznę. Wypraną również bez żadnego trudu przy pomocy maszyny do prania.

Bardzo ciekawe jest również urządzenie łazienki, które jest prawie całkowicie wykonane z gumy. Ściany pokryte są gumowymi płytkami, podłoga usłana jest gumowym dywanem, gumowy fotel, na którym można siedzieć będąc w wannie, gumowe wiadra, dzbanki szczotki, gąbki i t. p. Nawet szczotka

przekonywała mimo to antykwariusza, iż wazy są autentyczne, wreszcie zgodził się wziąć ich w komis.

Po kilku dniach Grisard odwiedził książę, który kazal sobie pokazać jakiś interesujący antyk. Wtem, jakby przypadkowo, zatrzymał się przed wazami i, pełen zachwytu, oświadczył, iż pragnąłby je nabyć. Mimo zapewnień Grisarda, iż są to imitacje zaakceptował natychmiast wyznaczoną cenę, prosząc o

odesłanie do hotelu i obciążenie jego rachunku. Antykwariusz natychmiast skomunikował się z artystką, której zaproponował 40 tysięcy franków. Lidja, poinformowana o wszystkim przez księcia, nie chciała nic opuścić z ceny i wreszcie zgodziła się sprzedać je za 55 tysięcy, które antykwariusz natychmiast wypłacił.

Nazajutrz przybył Grisard do hotelu aby osobiście wręczyć księciu obydwie wazy. Dowiedział się jednak, ku swemu najwyższemu przerażeniu, iż książę oraz artystka poprzedniego dnia opuścili Paryż. Teraz dopiero zorientował się, iż został wystrychnięty na dudka.

W trzy miesiące po tym incydencie antykwariusz otrzymał od księcia polecenie list z załączeniem 55 tysięcy franków, w którym komunikował, iż okres 3 miesięcy, podczas których opłakiwał on stratę swych pieniędzy, był odwetem za jego dawne praktyki. Jednocześnie książę podziękował swemu dostawcy za pożyczkę, która w owym czasie była mu bardzo na ręce. Cały Paryż i Petersburg śmiał się serdecznie z powodu tej historii.

Niezwykły ślub czarownika

Sieniądze na ślub wydobyl z prawego ucha
woźnego urzędu stanu cywilnego

(lu) Przed urzędnikiem stanu cywilnego w Paryżu stała pewna para, gotowa zawrzeć związek małżeński. Młodzieniec wyglądał bardzo elegancko, lecz nieco egzotycznie, a młoda niewiasta, mająca zostać wkrótce jego małżonką, była typową zgrabną paryżanką. Urzędnik wymówił nazwisko pana młodemu nie bez pewnej trudności. Brzmiało ono bowiem Mohammed Scherif-an Desouki.

— Jak się pisze to nazwisko? — zapytał urzędnik.

— Przecież pan ma moje papiery w kieszeni — odparł elegancki cudzoziemiec, kłaniając się grzecznie.

— Pan się myli... — zaprzeczył urzędnik, lecz nie dokończył zdania, gdyż w tej chwili pan młody zbliżył się doń z ukłonem i

wyciągnął mu z kieszeni marynarki paszport oraz damską chusteczkę.

— Pan mi wybaczy tę niedyskrecję, jest to prawdopodobnie chusteczka pańskiej małżonki.

Urzędnik zamierzał już zareagować czynnie, lecz sekretarz szepnął mu coś do ucha, wobec czego usmiechnął się

tylko i kontynuował swe czynności. Gdy po chwili złączył ceremonijalną ręce młodej pary, z palców narzeczonego wyrosły nagłe

piękne białe róże.

Gdy przyszło do płacenia należności, egzotyczny małżonek wydobył sieniądze na ten cel z prawego ucha przerażonego woźnego. Niezwykły ten ślub wywołał zdumienie wśród przypadkowych interesantów, lecz zagadkę tę rozwiązał sam Mohammed Scherif-an, przedstawiając się jako „Ou'f-Quill“, egipski czarownik, nadworny sztukmistrz.

Gdy po skończonej ceremonji ślubnej młoda para zamierzała opuścić gmach urzędu stanu cywilnego „Ou'f-Quill“ zbliżył się do urzędnika i rzekł:

— Ponieważ jest pan sympatycznym człowiekiem, przeło pozwolę sobie zwrócić panu zegarek, który przypadkowo znalazł się w mojej kieszeni.

To rzekłszy, wręczył zdumionemu urzędnikowi jego własny zegarek i wyszedł z pokoju, trzymając małżonkę pod rękę.

Jak pracują robotnicy w fabrykach sowieckich?

(Ciąg dalszy).

Wypowiedziałem umowę i zażądałem pieniędzy na podróż na powrót do kraju, stosownie do kontraktu pracy. Początkowo opierano się temu w biurach rady nadzorczej, lecz kiedy im oświadczyłem, iż udam się do konsulatu niemieckiego, wypłacono mi wreszcie 800 rubli na koszty podróży. Na skutek posiadanej zaświadczenia o wymianie 100 marek niem. na ruble, na granicy rosyjskiej (kiedy jechaliśmy do Rosji), prosilem o wymianę rubli na markę niem. Prośby mej nie uwzględniono, a polecono mi wymianę skutecznie na granicy, gdy będę wracał do Niemiec.

Z biura rady nadzorczej udałem się do trustu, ażeby załatwić tu sprawę paszportową. Zaznaczam, iż kiedy sprzedałem ubranie na wyjazd z Własy, zabrałem całą rodzinę ze sobą do Moskwy.

Zamieszkaliliśmy początkowo prywatnie, gdyż byłem pewny, iż formalności potrwać najwyżej jeden dzień.

Sprawa uzyskania wiz przeciągnęła się jednak przez 6 dni.

W przeciągu tego czasu przychodził do mnie pewien osobnik, nazwiskiem Mueller, który oświadczył mi, iż jest jeńcem wojennym i obecnie wrócił z Niemiec. Przedstawiał mi stosunki życiowe i gospodarcze w Niemczech w bardzo złym świetle. Mówił, że tam nie ma absolutnie żadnej roboty, panuje wielka bieda i masy bezrobotnych staczają codziennie krwawe walki z policją. Starał się wszelkimi siłami nakłonić mnie do pozostania w Rosji, gdzie są dobre widoki i sytuacja się w bliskiej przyszłości poprawi. Mówił biegle językiem niemieckim. Stwierdziłem, iż jest to osobnik przysłany bądź to przez władze, czy też przez kogoś z trustów. Nie wierzyłem mu.

W toku dyskusji zdołałem jednak przekonać go, iż klasa robotnicza w takim ustroju, jak w Rosji, nie może nigdy i czynie na poprawę swego bytu.

W ostatnim dniu, kiedy tramwajem

odjeżdżałem na dworzec kolejowy, przyklepił się do mnie znów ten osobnik, i zaczął mnie namawiać, bym pozostał w Rosji. Pomagał nam nawet ładować bagaż do pociągu i do ostatniej chwili agitował.

Zdawałem sobie sprawę, iż wracam do pogardzonej ojczyzny, gdzie sprzedałem cały majątek. Wiedziałem nawet, że czeka mnie tam wzięcie, ale jednak cieszyłem się, że wracam. Ogarnęła mnie wściekłość, gdy sobie uświadomiłem, że tylko na skutek agitacji politycznej niedoświadczonych ludzi uległem namowom i wyjechałem do Rosji.

Gdy znaleźliśmy się na granicy rosyjsko-łteńskiej, stwierdziłem jeszcze raz, jak oszukują bolszewicy. Na stacji Bigosowa starałem się zmienić w tamtejszym kantorze wymianę ruble rosyjskie na 100 marek niemieckich, przedstawiając równocześnie zaświadczenie, wydane mi przez tenże kantor w czasie wjazdu do Rosji. Wymienem wówczas 100 marek niem. na ruble, otrzvnując odpowiednio zaświadczenie, w myśl którego, w razie powrotu do Niemiec, przv oddaniu takiej samej ilości rubli miałem otrzymać 100 marek niem. Urzędnik zatrudniony w kantorze zaczął mi grozić G. P. U., wobec czego

byłem zmuszony zrezygnować z moich pretensyj tembardziej, że znałem porządku rosyjskie i mogła mi się jeszcze przed przekroczeniem granicy przytrafić gruba przyjemność.

Za resztę rubli, w ilości około 100, zakupiliśmy środków żywnościowych. Po przybyciu do Berlina, zgłosiłem się do biura „Rote Hilfe“ gdzie mnie nawet nie wysłuchano, kiedy stwierdzono w ewidencji, że jestem obywatelem polskim. Oświadczone mi, że mogłem pozostać w Rosji, gdyż miałem tam dobre warunki życiowe, a jak im wiadomo, chciałem tam prowadzić burżuazyjny tryb życia.

W Berlinie udałem się do kasy kolejowej, ażeby załatwić sprawę biletu, gdyż bilet był ważny aż do Hamburga (Zagłębie Rury), na nazwisko obywatela niemieckiego Hintze Ludwika, tam zamieszkałego. Sprawa w kasie załatwił w ten sposób, że musiałem dostacić 25 marek niem. z Berlina do Hamburgu. Tam właśnie zamieszkałem z rodziną. Poczyniłem starania w Konsulacie R. P. w Opolu by uzyskać paszport na przyjazd do kraju. Po otrzymaniu paszportu przybyłem dnia 8.9.1932 r. do Świętochłowic.

(Dalszy ciąg jutro).

Zgubił ją temperament

Panna Jadzia pobiła rywalkę

Łódź, 2 października.

Pani Jadwiga Krzywicka miała, jak to mówią, gorący temperament. Cała ulica Fabryczna wiedziała, że jak ktoś się z nią posprzecha — awantura gotowa.

Gorzej jeszcze poczęło się dziać, gdy do domu jej sprowadził się „narzeczony”, również w gorącej wodzie kąpany, Jan Florczak.

Od tego dnia źle się działo na ulicy Fabrycznej. Dom w którym para ta zamieszkiwała przedstawiał często widok jakiegoś pobojowiska.

Jedną z takich awantur zaprowadziła przed oblicze sędziego prócz w nowaczyni w osobie Jadwigi Krzywickiej również i poszkodowana Elżę Garncarek.

— Spokojna kobieta jestem, że ino do rany mnie przyłożyć — zaczyna Krzywicka.

— I od razu gangreny można dostać — przerywa jej Garncarek.

— Wtedy to było tak — ciągnie niezrażona Krzywicka. — Uwzięła się ta

cho... to znaczy ta pani na mego chłopaka i zaczęła mu przygadywać i prosić aż mój się zgodził. Wracam do domu i wszystko się wykryło.

— A czy oskarżona nie pobiła wtedy świadka? — pyta sędzia.

— Gdzie tam proszę sądu. Dałam jej ino raz w głowę a ona ta cho... to znaczy ta pani pogrzebaczem mnie potłukła.

A co to za kobieta! Już jak miała kilkanaście lat paliła się do chłopaka nieprzymierzając ta świeca. To tyż taki los ma — kończy Krzywicka.

Świadek Garncarek również opowiada niezbyt pochlebne epizody z życia przeciwniczki. A to, że po ulicach późno chodziła, że wosko w poważaniu miała itp.

Po wysłuchaniu tego, sąd zawyrokoował, że obydwie kobiety są winne zakłóceniu spokoju i dlatego skazał je na zapłacenie grzywny w wysokości 30 zł. (ak).

Tabletki



Togal

Radość życia

traci wielu ludzi, których drecza okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpacz, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Ta bletki Togal bowiem, często zwalczają te nieodmagania. Togal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego. Nieškodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Do nabycia we wszystkich aptekach.

działa przy podagrze, cierpieniach reumatycznych, bólach stawów, bólach nerwowych, migrenie, grypie i przebiegach.

Sposób użycia

ŁODZIANIE STRASZNIE CHUDNĄ!

Zmarłwienia przedsiębiorcy, który wypożycza fraki i smokingi na bale i uroczystości rodzinne

Łódź, 2 października

Przy ulicy Piłsudskiego mieści się przedsiębiorstwo wynajmu ubrań, smokingów, lakierków, cylindrów i t. p. przedmiotów pierwszej potrzeby w okresie karnawału. Oprócz tego znajdują się tam ubrania wizytowe i stroje ślubne.

Właściciel tego zakładu jest wprost niepokieszony.

— Jest źle, bardzo źle — mówi przedsiębiorca. Pracuję w tej branży już kilkadziesiąt lat, ale „coś podobnego” jeszcze nie było. Cały towar jaki posiadam w magazynie jest do niczego. Wszystko jest za duże.

— Co się stało? pytamy zaciekawieni.

— Łodzianie chudną okropnie, przejmują się zmarłwieniami a przez to wszystko ja muszę cierpieć, skarży się nasz rozmówca. Naprzykład mam smoking, który do niedawna nosili najelegantsi łodzianie — dziś jest do niczego. Przez cały ubiegły sezon i w bieżącym roku zaledwie dla trzech kandydatów się nadawał. Okazał się za duży.

— Ale za to kapelusze i cylindry są te same — zadajemy pytanie.

— Gdzie tam. Nawet głowy maleją, sam nie wiem co to będzie jak nastanie karnawał.

— Przerobi pan ubrania chyba.

Kupiec jest niepokieszony.

— Nie, mam nadzieję, że się poprawi.

Jest taka teoria, że jak jest źle, to będzie lepiej i naodwrot. Kiedyś przecie

musi być koniec z tym kryzysem. — czy obecnie pańskie ubrania znajdują klientów?

— Ostatnio nawet polepszyło się nieco. Mam na myśli ubrania ślubne. Fraki idą dość dobrze. Grunt jednak u nas proszę pana to karnawał. Wtedy człowiek może sobie powetować całoroczne straty, oczywiście jak dobrze pójdzie. Ale sam nie wiem co będzie z tem chudnięciem łodzian — ciągnie dalej

nasz rozmówca. Mądre przysłowie uczy, że nim tłusty schudnie to chudy pierw skona...

— A ile pan pobiera za wynajem ubrań ślubnych?

— To zależy od klienta. Jeden może zapłacić więcej, drugi mniej. Cenę trzeba dostosować do klienta. To jest jeden z najgłówniejszych warunków powodzenia, kończy popularny w Łodzi przedsiębiorca wynajmu ubrań... (ak).

Romans niedoszłej artystki

szczegółowo wierszem opisany

Nie w naturze nie g'nie — mówi mądre przysłowie, że tak nie jest w istocie — ta historia wam powie.

Panna Reła Kalńska dość wysmukła ma postać c'erp; jednak nieboga, bo artystka chce zostać. Chce by ją podziwiano, jak Bow Klarę lub Inna, jednym słowem artystką nagwałt zostać chce słynną.

...A pan Antos Cichocki lekko wie-dzie swe życie, jest złodziejem i chodzi na robotę swą skrycie...

Tak się jakoś poznali i przyglnęli do siebie, było bardzo im miło tak jak w raju, jak w niebie. Od tej chwili już Reła o karierze nie marzy, tylko swego chłopaka „specjalam” wciąż darzy.

Minał miesiąc i drugi, idzie piąty a zaszę, dziewczę jakoś przytyło — rozszerzyło się w pasie. Wtedy wzięli w kościele huczny ślub i wspaniały, no a potem zakwili gdzieś w kołysce ich mali. Nie urodził się wcześniej, jak brzmia wstydu kanony, lecz rzecz jasna, że ślub ich był stanowczo spóźniony.

Lecz się stało nieszczęście w cichy ranek o świcie, Antos porwał się z łóżka ukradł rzeczy kobiecie.

Do policji pobięła zawiedziona i wściekła. — On mnie uwiodł i okradł panna Reła tak rzekła.

Pan przodownik dy dziewczę takie składa zeznanie, wziął ołówki i skreślił: Kradzież oraz włamanie. (ak)

B. dyrektor banku

aresztowany na Śląsku Opolskim

Katowice, 1 października.

„Nowiny Codzienne” w Opolu donoszą, że aresztowany został b. dyrektor Banku Ludowego Leon Powolny z Opoli. Aresztowanie nastąpiło na wniosek sędziego śledczego w związku z obecnymi badaniami niedokładności powstałych w finansach banku.

Zuchwałe

świętokradztwo

na Śląsku Cieszyńskim

Cieszyn, 1 października.

W Lutyni na czeskim Śląsku dokonałno włamania do tamtejszego kościoła parafialnego. Złodzieje wyrwali drzwi-czki od sanktuarium, skradli kielich złoty wartości 1000 zł., porozkrucali hostie na ołtarzu, wyrwali z ściany wmurowane skrzynki na ofiary i zbiegli. Monstrancji i innych przedmiotów nie skradli, gdyż znajdowały się one na plebanji.

Krem A'loma Liberti

Jedynie KREM ALOMA Liberti zawiera czynną substancję radioaktywną, która nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd i powoduje stopniowe zanikanie zmarszczek i sfaldowań skóry, nie wytwarzając przytem skutków ubocznych. Krem ALOMA posiada pozątem wytworny zapach, chroni cerę od ujemnych zmian atmosferycznych i usuwa wszelkie przyszczo, a jednocześnie służy jako wyśmienity podkład pod puder.

KRWAWY SPÓR OKARTOFLE

Chłopi nożem zamordowali sąsiada

Lublin, 2 października. Nadzwyczaj krwawa bójka powstała onegdaj między mieszkańcami wsi Hucisko, pow. biłgorajskiego, Ożgami a Bełżekami.

Roman Ożga podejrzewal już od dłuż-

czego czasu swego sąsiada, Władysława Bełżeka, o systematyczną kradzież kartofli ze swoich pól. Celem wyjaśnienia tej sprawy, udał się do Bełżeków, gdzie sprzeczką przyjęła takie rozmiary, że powstała ogólna bójka na pobliskich polach.

W tem zamieszaniu ktoś uderzył Romana Ożgę łepem narzędziem w głowę, tak nieszczęśliwie, że ten brocząc we krwi, upadł i zmarł niebawem. Zaalarmowana policja położyła kres krwawemu porachunkowi, aresztując głównych jego sprawców, Stanisława Bełżeka, Władysława Tarmera, Juliana Okonia i Czesława Lokaja, mieszkańców tej wsi i przekazała władzom śledczym.

Zaś ofiary tej krwawej walki, Jana Ożgę i Władysława Bełżeka, odwieziono w stanie ciężkim do pobliskiego szpitala.



Odwołany ament zemścił się na ukochanej,

oskarżając ją fałszywie o wzniesienie pożaru

Wilno, 2 października. Mieszkaniec wsi Wapienniki (pow. miejszagolski) Antoni Sipowicz kochał się w 22-letniej Annie Werblis. Anna nie odwzajemniała mu się uczuciem.

Sipowicz jednak nie tracił nadziei, że wzajemność zdobędzie i zaczął śledzić dziewczynę.

W ten sposób udało mu się stwierdzić, że niejaki Jan Stecki jest jego poważnym rywalem, i ma więcej szczęścia od niego Sipowicz postanowił się zemścić.

Onegdaj w godzinach wieczornych spaliła się jego stodoła, napelniona tegorocznymi zbiorami. Straty przekraczały 1000 zł.

Nie bacząc na rozpacz z powodu strat poniesionych w czasie śledztwa, które przeprowadzała policja, Sipowicz nie omieszkał się zemścić na ukochanej i oświadczył, że o podpalenie stodoły posądza Annę Werblis. Tłumaczył to tem, że wskutek wiarołomności swej narzeczonej musiał z nią zerwać i wskutek tego dziewczyna zemściła się na nim.

Z trudem udało się Annie dowiedzieć, że jest niewinna.

Policja zreszlą już w czasie dochodzenia ustaliła, że podejrzania S. są niesłuszne.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja w dalszym ciągu.

Poradnik astrologiczny

3 października urodzeni (pod znakiem Wagi) — posiadają charakter przenikliwy i szybko orientujący się, umysł filozoficzny, silna wola, mała silny rozwój władz duchowych, są ambitni i zarozumiali, dążą do władzy, niezależności i zaszczytów, pragnienie ich przeważnie urzeczywistnia się według życzeń. Dzięki silnej woli zajmują stanowisko kierownicze i na wskokiem zjednała sobie otoczenie i otrzymują uznanie od osób wysoko postawionych. Przez życie w młodych latach przeżyła wiele wlk, przykrości i niepowodzeń, a dzięki wytrwalej pracy, odwadze i silnej woli, unikła przykrych następstw, dalsze swoje życie ułoża pomyślnie, zwycięża wrogów i wszelkie przeciwności. Bada mieć coś wspólnego z pracą przedsiębiercza a przez popularność i nowodzenie dorabia się większego majątku. Bada mieć wiele przykrości od osób płci odmiennej, lub nieprzychylnne procesy.

Największy wpływ na nich ma Venus, szczęśliwy miesiąc kwiecień, daty dnia 2. 9. 16. 23. ilczyb lotervine 82831.

Przeważnie chorują na gardło, ból głowy i nerwice serca, skłonni do choroby płucnej, dzięki silnemu organizmowi przesła takawa.

Jeżeli ich rok urodzenia podlegał wpływom Markurezo, to mogą liczyć na zrobienie dobrych interesów w 1939 i 1936 roku, lecz muszą być ostrożni w wzwieraniu spółek, lub jakiejkolwiek organizacji.



Na wesoło!...

Dwa kasjerzy rozmawiają o swych szefach.
 — Mój szef ma do mnie zupełne zaufanie...
 — powiada pierwszy kasjer — A twój?
 — Też.
 — Skąd wiesz o tem?..
 — Jakto skąd?.. Codzień zostawia mnie sam na sam ze swoją żoną!...

W jednym z pism amerykańskich ukazała się następująca wiadomość:
 „Wczoraj donieśliśmy pierwsi o śmierci Johna Swansona. Dzisiaj donosimy pierwsi, że informacja ta była przedwczesna. Czytelnicy na si mają więc jeszcze raz dowód, że pismo nasze ma zawsze najświeższe wiadomości...”

Stary Liljower umiera. Przed śmiercią zwywa swego syna - jedynaka i udziela mu ostatnich wskazówek życiowych:
 — Pamiętaj, jeżeli ktoś będzie ci chciał dać 99 złotych, albo pożyczyc 100 złotych, to lepiej pożycz... Złotówki też szkoda...

Spotykają się literat i rysownik.
 Literat powiada:
 — Moja żona i ja pracujemy razem. Ja piszę dowcipy, a moja żona dorabia do nich rysunki do humorystycznego pisma...
 Rysownik westchnął ciężko i odparł:
 — Moja żona też mi pomaga, tylko nasza współpraca przedstawia się odwrotnie: — ja robię rysunki, a moja żona stale na ich temat robi dowcipy...

Panowie fryzjerzy są, jak wiadomo, bardzo skorzy do pogawędki. Szczególnie stają się rozmowni przy goleniu i strzyżeniu, co na niektórych klientów wpływa niezwykle denerwująco. Do rezury wchodził jakiś pan. Ślady Fryzjer zakłada mu serwetkę i pyta:
 — Jak pan sobie życzy być ostrzyżonym?..
 — W ciszy... — brzmiała odpowiedź.

Karnecik teatralny

UROCZYSTA INAUGURACJA NOWEGO SEZONU W TEATRZE MIEJSKIM.

Dzisiaj, w niedzielę, o godzinie 8.30 wieczorem w gruntownie odnowionym Teatrze Miejskim odbędzie się odświętna inauguracja nowego sezonu. Dana będzie kolorowa, wesoła, urozmaicona przez reżyserkę dyr. St. Wysocką śpiewami, popisami choreograficznymi i innymi efektami groteska bohaterka Calderona „Circe”.
 Fantastyczne kostjomy i feerjowe dekoracje przygotowały pracownice teatralne pod kierunkiem St. Jarockiego. W rolach ważniejszych: Grabowska Skrzydłowska, Brodziewicz, Mroziński, Węgrzyn, Zińcz i inni.

TEATR KAMERALNY.

Na inaugurację nowego sezonu, która odbędzie się w środę o godzinie 9-jej wieczorem, zaprezentowana będzie kapitalna komedia największego i najpopularniejszego dziś pisarza angielskiego B. Shawa „Lichwa mieszkaniowa”, która ze względu na ważkość poruszanych problemów wzbudziła już dziś w mieście głośny rezonans. Reż. H. Szletyński.



Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Praca kobiet w fabrykach

200 000 kobiet pracuje w polskim przemyśle. — Brak czasu na wypoczynek. — Ciężkie warunki pracy. — Niskie zarobki. — Wszystkiemu winien kryzys

Praca kobiet w przemyśle była zawsze przedmiotem trosk całego społeczeństwa.
 Wiele przyczyn składa się na to, że inaczej patrzymy na pracę kobiet w przemyśle, niż na pracę mężczyzn. Kobieta z natury swej nie nadaje się do ciężkich robót, jak tego wymaga nieraz jej sposób zarobkowania, męczy się *na zbył szybko*, co odbija się oczywiście na jej zdrowiu i tem samem na zdrowiu przyszłych pokoleń.

Nie należy zapominać, że kobieta oprócz zarobkowej pracy, nieraz bardzo ciężkiej, musi jeszcze zająć się *gospodarstwem*, co odbiera jej czas na wypoczynek. Z tych względów czynnik, opiekujące się warstwami pracującymi, baczniejszą uwagę zwracającą zawsze na to, aby przepisy o ochronie pracy kobiet w przemyśle były należycie stosowane.

Jak się przedstawia ta sprawa w Polsce?..
 Według dokonanych obliczeń w przemyśle polskim pracuje *200 000 kobiet*. Praca ich jest bardzo ciężka, a w niektórych wypadkach ogromnie dla ich zdrowia *szkodliwa*.

Przepisy o ochronie pracy nie są niestety, wszędzie należycie przestrzegane. Zdarza się, że kobiety dźwigają ciężary w późniejszych miesiącach ciąży, przez co wypadki poronienia są czystsze niż szczęśliwych i normalnych rozwiązań. Poród dla kobiety ciężko pracującej przedstawia zazwyczaj groźne niebezpieczeństwo. Lekarze stwierdzili, że większość komplikacji przy porodzie u kobiet pracujących wynika z tego że kobieta *zbyt wczesnie zaczyna pracować* i w dodatku w dziedzinie dla niej całkiem nieodpowiedniej.

A jak wygląda płaca pracujących kobiet?.. Pod tym względem dzieje się kobietom również *wielka krzywda*. Praca ich nie jest łatwiejsza, niż mężczyzną, a czasem nawet praca kobiet jest znacznie trudniejsza, mimo to zarobki ich są mniejsze. Dlatego kobiety — robotnice bardziej się poszukiwane. Wykonują oni nieraz pracę, której mężczyzna podjąć się nie chce. O poprawie tych stosunków w dobie obecnego kryzysu trudno nawet mówić. Jeżeli jedna z robotnic nie zgodzi się na warunki pracy lub pracy, pokazują jej drzwi, a na jej miejsce przyjdzie tysiąc innych kobiet, które będą prosić o jakakolwiek pracę, byleby tylko coś zarobić.

Dopóki będzie istniała tak szalona konkurencja sił roboczych, dopóki kryzys trzymać będzie w swych kieszcach cały przemysł i handel, dopóty marzyć nie można o poprawie bytu tych nielicznych kobiet.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” wzmacnia czynności żołądka i kiszki oraz ułatwia trawienie. Zadać w aptekach i drog.



Dlaczego mąż Joanny Harlow odebrał sobie życie?..

(tu) Przed kilku dniami prasa doniosła o samobójstwie jednego z największych przedstawicieli amerykańskiego przemysłu filmowego, Pawła Berna, który niedawno ożenił się ze znaną gwiazdą filmową

Joanna Harlow.

Obecnie dopiero prasa zamieszcza szczegóły tego **sensacyjnego samobójstwa**.

Przed dwoma laty w Anglii i Ameryce wyświetlany był obraz, który zwrócił na siebie uwagę z wielu przyczyn. Przedewszystkiem obraz ten kosztował

dwie miliony dolarów,

po drugie treścią jego było bombardowanie Londynu z Zeppelinem, a po trzecie główną rolę w tym filmie grała Joanna Harlow. Był to debiut filmowy tej pierwszej **wampirzycy ekranu o platynowych włosach**.

Wkrótce potem Joanna Harlow wyszła za mąż za Pawła Berna.

Bern miał wówczas 42 lata. Pochodził on z Hamburga, skąd w dziesiątym roku życia wraz z rodzicami wemigrował do Ameryki. Przez pewien czas był artystą, potem reżyserem, napisał nawet kilka scenariuszy filmowych, aż w końcu zajął stanowisko pierwszego pomocnika Irvinga Talberga, głównego dyrektora wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer. Jego awantury miłosne otoczono były nieprzeniknioną tajemnicą. Opowiadało się, że wszystkie jego kochanki umierały w niezwykle tajemniczych okolicznościach. Taki los spotkał podobno Barbare La Marr, Mabel Normand i Lucję Rixon. Przez pewien czas był on przyjacielem Estelli Taylor, żony Jacka Dempseya i Joanny Crawford.

Na dwa miesiące przed samobójstwem, gdy był już mężem Joanny Harlow, otrzymał od jednej ze swych licznych przyjaciółek, list następującej treści:

— Znam tysiące kobiet, które skrecały szyję Joannie Harlow, jeśli przyniesie ona panu nieszczęście.

W dwa miesiące potem Paweł Bern **zastrześlił się**.

Samobójstwo to wywołało w Ameryce olbrzymią sensację. Jak wiadomo, samobójca pozostawił list, w którym pisał, że

śmierć jest jedynym odkupieniem za krzywdę, jaką wyrządził swej żonie.

Istnieje jednak przypuszczenie, że Bern w ten sposób chciał odwrócić podejrzanie od swej żony, która naprawde kochała. W noc, gdy Paweł Bern zakończył swe życie, Joanna Harlow bawiła w domu swej matki, nie przeczuwając nawet, jak wielka tragedia rozgrywa się w jej domu.



Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
NIEDZIELA, dnia 2 października 1932 r.
 10.05—11.35: Transmisja Nabożeństwa z Poznania.
 11.35—11.50: Pogadanka dla sier pracujących p. t. „Co ma na celu ubezpieczenie społeczne” — wygl. p. Bloch.
 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Helnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
 12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.
 12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej, zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyr. Koncertów Symfon. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. K. Wilkomirskiego i Zbigniew Drzewiecki (fortl.).
 14.00—15.00: Przerwa.
 15.00—16.00: Płyty gramofonowe.
 16.00—16.12: Radiotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie” — w opracowaniu Jana Milewskiego.
 16.13—16.25: Obrazek dla najmłodszych dzieci p. t. „Białe i czarne dzieć” — pióra E. Zarębiny.
 16.25—16.45: Płyty gramofonowe.
 16.45—17.00: „Kacik jezykowy”.
 17.00—17.55: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego, Roman Wraga (bas) i Ludwik Urstein (akom.).
 17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
 18.00—18.55: Koncert z kawiarni. — W przerwie wiadomości bieżące.
 18.55—19.15: Rozmaitości.
 19.15—19.25: Wiadomości sportowe, z Łodzi.
 19.25—19.55: Słuchowisko „Od Sasa do Lasa” — Cichockiego.

19.55—20.00: Przerwa.
 20.00—22.10: Transmisja z Wiednia. W przerwie wiadomości sportowe.
 22.10—22.55: Muzyka taneczna.
 22.55—23.00: Komunikat Państw. Inst. Meteor. i komun. policyjny.
 23.00—24.00: Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
 11.45. WIEDEN. Koncert symfoniczny.
 19.30. PRAGA. Koncert oratoryjny. Tr. z Sali Smetany.
 20.00. HAMBURG. Koncert symfoniczny. Tr. z Musikhalle.
 20.00. WIEDEN. Recital śpiewaczy Elżbiety Schumann.
 20.00. LANGENBERG. Koncert symfoniczny z udziałem Egona Petri.
 20.30. MEDJOLAN. „Amica” — opera Mascagniego.
 20.45. RYM. „Cin-Ci-La” — operetka Lombarda i Ranzata.
 21.30. KOPENHAGA. „Kraina uśmiechu” — operetka Lehara (akty 2 i 3). Tr. z Teatru Nowego.

BEZPŁATNIE PORADY DLA KAŻDEGO

Śczęście i powodzenie Twoje zależne jest od gwiazd i planet, które od przyjścia na świat wywierają wpływ na Twój los życia i przeznaczenie, charakter, skłonności i zdolności.
 Znając swój horoskop uświadomiłoby sobie co nas spotkać może w przyszłości i obliczyć terminy wydarzeń mogących nastąpić w Twoim życiu.
 Dla otrzymania bezpłatnego horoskopu, napisz mi, rok i datę urodzenia, otrzymasz opracowane naukowo przy pomocy MEDJUM porady i wskazówki jak uniknąć niepowodzeń.
 Na koszt kancelaryjne i przesyłkę horoskopu bezpłatnego, nadesłać jeden złoty (znaczki pocztowe). ADRES: Marja BICZ, WARSZAWA, ul. Koszykowa 28, m. 34.

Pulowery artystyczne

ręcznej roboty na drutach i szydełkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.
 Ceny przystępne.
 LILI HIRSZMAN,
 Kilińskiego 14, 2. piętro.



OSTATNIE DNI! Dźwiękowe Kino-Teatry Po raz pierwszy w Łodzi
 Huragany śmiechu wywołują DWIE najlepsze arcykomedie najnowszej produkcji p. t.
„JA SIĘ BOJĘ UTYĆ”
 z tajemnicami „Salonów pię kności i najnowszymi metodami odchudzania, z obecną gwiazdą Ameryki Marią Dressler i uroczą POLLY MORAN w rolach głównych, oraz
KAROLEK RATUJE EUROPE
 w którym to filmie Karolek (Charlie Chase) przeżywa tysiące przygód na francusko - niemieckim froncie i podczas powrotnej drogi do Ameryki. Szampańska tę komedję ilustruje wesoła muzyka i pełne humoru niemieckie piosenki.
 Ceny miejsc popularne. 30—01



PEŁNA TABELA WYGRANYCH 21-go dnia ciągnięcia V klasy 25-aj loterii państwowej.

Wczoraj w 21-ym dniu ciągnięcia 5-iej klasy 25-aj loterii państwowej wygrane pa...

Nieście pomoc najbiedniejszym

Table with multiple columns of lottery numbers and prize amounts, including a section for 'Stawki' (stakes).

Teatr JAR Kilińskiego Nr 124 Telefon 215-15

„TIP-TOP” Wielka rewia humoru, piosenek i tańca p. t.

BUFFALO BILL Od jutra w kinie „Corso“

ŚLYNNY Zespół Iluzjonistów SEMBULERUSA we własnym namiocie na placu przy ul. Rokicińskiej 7

Advertisement for OLLA GUM with logo and text: NIE PRZERWATYWKI! lecz wyraźnie PRZERWATYWKI „OLLA“

Advertisement for Z. Zagańczyk, Fabryka Listew do Ram, Łódź, ulica Anny Nr. 9-11.

Advertisement for DOKTOR REICHER, Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Advertisement for LEKARZ - DENTYSTA F. Horowicz-Kopciowska, Gdańska 37 tel. 232-55

Advertisement for Fakir-Jasnovidz prof. Foady z LIBJI (AFRYKA)

Advertisement for „Czystość” Piórkowska 44, telefon 167-45

Advertisement for DR. MED. HALTRECHT, CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE

Advertisement for Dr. med. M. Feldman, AKUSZER-GINEKOLOG

Advertisement for Rozmaite, ZŁOTO, BIŻUTERIA, kwiaty lombardowe

Advertisement for 50 GROSZY - lekcja: francuskiego, JEZYKA polskiego i rachunkowości

Advertisement for DOKTOR H. Wołkowyski, Cegielniana Nr 4, telefon 216-90

Advertisement for DOCENT DR. MED. Adolf Falkowski, DYREKTOR „KOCHANÓWKI“

Advertisement for WIKTORJA Szarańska, zamiebla legitymacje wvd. w funuuzi bezrobocia



Węgry biją Polskę w lekkiej atletyce

Niefortunne tournee naszych lekkoatletów i niesportowy czyn Janusza Kusocińskiego

(K.) Tournee lekkoatletów polskich po Europie zakończyło się dla nas kompletnym fiaskiem.

Polska lekkoatletyka opromieniona sukcesami na Igrzyskach Olimpijskich i następnie w Chicago straciła za jednym zamachem to wszystko co zdołała sobie wywalczyć w ciągu miesiąca olimpijskiego.

Bo jakże inaczej określić nieudane tournee naszych lekkoatletów. Polski Związek Lekkoatletyczny pozwolił sobie na eksperyment dotąd w lekkiej atletyce niespotykany. Kazał on naszym zawodnikom rozegrać w ciągu ośmiu dni trzy spotkania i to z państwami, posiadającymi wyrobioną markę w sporcie lekkoatletycznym. Pomysł ten skazany był więc z góry na niepowodzenie. Bilans spotkań z Czechosłowacją, Austrią i Węgrami jest dla nas mocno niekorzystny, a szkoda, gdyż w normalnych warunkach mogliśmy sobie nawet pozwolić na zwycięstwo taką potęgą jak Węgry, nie mówiąc już o Austrii.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że nasza reprezentacja potrafiła pokonać silnych czechów na ich własnym terenie. W następnych spotkaniach nie mieliśmy już czem zaimponować. Pomijając już zmęczenie naszych reprezentantów należy jeszcze zwrócić uwagę na depresję psychiczną całego zespołu z powodu skandalicznego postępowania Kusocińskiego oraz wypadku Nowaka, który wskutek kontuzji nie był już zdolny do dalszych startów.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że tournee naszych lekkoatletów było pomysłem wręcz poronionym, nie dało nam absolutnie żadnych korzyści, a odwrotnie naraziło poważnie na szwank polski sport lekkoatletyczny.

Obecnie po tych niepowodzeniach nie można się niczego dobrego spodziewać po naszej lekkoatletyce, gdyż nie będzie już w sezonie bieżącym czasu, by nadrobić ostatnie klęski.

Powracając jednak do sprawy Kusocińskiego należy jeszcze raz podkreślić jego niesportowe postępowanie.

Ostatecznie można „Kusego” wytłumaczyć, że nie chciał „męczyć się” w Pradze przed próbą pobicia rekordu światowego i dlatego nie startował do biegu na 1500 metrów.

Ale czym wytłumaczyć, że zawodnik ten i w Budapeszcie nie chciał stanąć do tej konkurencji?

Wszak każdy zdobyty punkt pomniejszyłby znacznie naszą porażkę z Węgrami! Kusociński jednak uparł się również i tym razem doprowadzając do tego, że w biegu na 1500 metrów stawał tylko jeden zawodnik polski, skazany z góry na niepowodzenie.

Kusociński postąpił brzydko i niezawodnie spotka się z należyłą odprawą w kraju.

Dowiódł on, że przekłada ambicje osobiste ponad ambicje narodowe.

Szkoda, że nasz rekordzista światowy nie bierze przykładu od tak oddanego zawodnika jak Biniakowski, który mimo odniesionego wypadku we Wiedniu i mimo złamania kostki u palca nie wycofał się z konkurencji w Budapeszcie, zdobywając dla Polski dwa cenne punkty.

Przechodząc do oceny meczu sobotniego w Budapeszcie należy podkreślić, że zespół polski za maleni tylko wyjątkami zawiódł kompletnie.

Jedynie Maszewski i Heljasz zadowolili, reszta popisała się fatalnie. Wystarczy zauważyć, że węgry uzyskali na 13 konkurencji 9 pierwszych miejsc.

Cyfrы te mówią dobitnie o przewadze węgry, którzy odnieśli nad Polską całkiem zasłużone zwycięstwo.

Gospodarze górowali nad nami we wszystkich niemal konkurencjach. Jedynie w biegu na 400 mtr. przez płotki,

w rzucie kulą i biegu na 5 klm. nasi zawodnicy okazali się lepsi.

Dowodzi to wyższości lekkoatletyki węgierskiej.

Szkoda, że z tego stanu rzeczy nie zdawał sobie sprawę Polski Związek Lekkoatletyczny. Czytaliśmy przed kilkoma dniami w jednym z pism, że Kusociński po jego zwycięstwach w Ameryce przewróciło się już kompletnie w głowie.

My mamy wrażenie, że jeszcze więcej przewróciło się w głowie naszym panom z PZLA, którzy zdecydowali się rozegrać spotkanie z Węgrami po ciężkich meczach w Pradze i Wiedniu.

Przebieg spotkania w Budapeszcie według relacji naszego korespondenta przedstawia się następująco:

Zawody Polska — Węgry rozegrane zostały na stadionie FTG. Około g. 3-ej popołudniu zebrało się na stadionie około 4 tysiące widzów.

Po oficjalnej części mecz rozpoczął został biegiem na 400 mtr. przez płotki, w którym miłą niespodzianką sprawił Maszewski, zajmując pierwsze miejsce i przybywając przed swym rodakiem Kostrzewskim.

Czas zwycięzcy wynosi 55,4. Węgier Kertesz znalazł się na trzecim miejscu.

W biegu na 1500 metrów nie mieliśmy nic do powiedzenia. Hartlik wycofał się już po jednym okrążeniu.

Zwyciężył Szabo przed Kuźmickim w czasie 4,06,6.

W skoku wzwyż przykrą niespodzianką sprawił Pławczyk, zajmując trzecie miejsce. Wygrał tę konkurencję Kesmorky skokiem 191. Pławczyk nie mógł powtórzyć skoku na 188 i musiał zająć trzecie miejsce za Budosym.

W biegu na 400 mtr. pierwsze miejsce zajął węgier Zsitvay w czasie 40,2 przed Biniakowskim, Budosym i Millerem.

W rzucie kulą Heljasz uplasował się na pierwszym miejscu rzutem 15,25 przed dr. Baranym 15,09.

W skoku w dal nie mógł startować Nowak. Pierwsze miejsce zajął Balok, ustanawiając nowy rekord węgierski skokiem 7,12 przed Schollem i Pławczykiem.

W biegu na 100 metrów pierwsze miejsce zajął dr. Ragan (10,9) przed Gereszem, Hillmanem i Trojanowskim II

Bieg 110 metrów przez płotki wygrał węgier Kowacs 15,6 przed Nowosielskim.

W rzucie oszczepem Szepes był pierwszy (63,37) przed Mikrutem i Turczykiem.

W rzucie dyskiem Heljasz został pobity przez dwóch węgry Remesa (46,27) i Domogana (45,74).

W biegu na 5 klm. zwyciężył Kusociński w czasie 15,02,4 przed Simonem i Hartlikiem.

Bieg na 800 metrów zakończył się również zwycięstwem węgry Szabo w czasie 1,57,9 przed Maszewskim 1,58,8 i Kuźmickim 1,59,4, wreszcie sztafetę 4 × 200 metrów wygrała drużyna węgierska w czasie 1,27,88 (nowy rekord węgierski).

Czy Kusociński przyjedzie do Katowic? Niestychane żądanie klubu „Warszawianka”

Katowice, 1 października. W związku z mającą się odbyć w dniu 9 b.m. w Katowicach międzynarodową imprezą lekkoatletyczną, z udziałem czołowych zawodników niemieckich i polskich, Śląski okręgowy związek lek-

koatletyczny zwrócił się do „Warszawianki” w sprawie startu Kusocińskiego.

Odpowiedź jaka nadeszła od „Warszawianki” wzbudziła niewątpliwie sensacje w całym świecie sportowym Polski. Klub ten zażądał bowiem za start Kusego ni mniej ni więcej, jak 4.000 zł.

W liście swym pisze „Warszawianka” że jest to tytułem „odstąpienia terminu”.

Władze lekkoatletyczne śląskie zwróciły się jednocześnie do „Warty” poznańskiej w sprawie startu Heljasza. „Warta” zażądała 81 zł. i zwrot kosztów hotelu, czyli że żądanie jej jest zupełnie uzasadnione. Sprawa „Warszawianki” skończy się niewątpliwie na nadzwyczajnym walnem zebraniu PZLA który w sprawie tej będzie niechybnie zwołany.

Drużynowe mistrzostwa Polski

w boksie rozpoczynają się w najbliższym czasie

Tegoroczne mistrzostwa drużynowe Polski w boksie zapowiadają się niezwykle interesująco.

Akces swój do mistrzostw zgłosiło sześć drużyn, są to: Policjiny R. S. (Katowice), Warta (Poznań), I. K. P. (Łódź), Polonia (Warszawa), Wawel (Kraków) i Pepege (Grudziądz). Z drużyn tych cztery pierwsze mają dziś najpoważniejsze szanse na zdobycie tytułu, pryncem jednak przypuszczalnymi finalistami będą Warta i IKP.

Obie te drużyny mają obecnie w swym gronie najlepszych pięściarzy krajowych, drogą do finału nie będzie jednak bynajmniej łatwa.

IKP musiałby się przedtem uporać z silnym Policjynym KS. z Katowic następnie ze słabszym już Wawelem.

Warta ma na swej drodze jedynie silną Polonię stołeczną, która musi uprzednio pokonać znów słaby zespół Pepege, nieprzedstawiający groźnego przeciwnika.

Rozgrywki rozpoczynają się już w

dnia 16 października i trwać będą do 27 listopada, w którym odbędzie się spotkanie finałowe.

W dniu wczorajszym odbyło się w siedzibie zarządu PZB w Poznaniu losowanie terminów poszczególnych spotkań. Już pierwszy dzień z 16 października przynosi sensacyjne spotkanie Policjynego K.S. z IKP w Łodzi, tego samego dnia w Grudziądzu biją się Polonia z Pepege, Warta i Wawel pauzują.

23 października zwycięzca pierwszego meczu (przypuszczalnie IKP) bije się z Wawelem, zaś zwycięzca drugiego spotkania (Polonia) walczyć będzie z silną Wartą.

Finał, w którym spotkać się powinny Warta z IKP odbędzie się 27 listopada w Łodzi.

Na przydziale miejsc spotkań najlepiej wyszli łodzianie, gdyż już 16 bm oglądając będą ciekawą walkę IKP z Policjynym, zaś 27 listopada będą świadkami sensacyjnego finału. (lg)

Dziś mecz piłkarski

Łódź — Warszawa o puchar „Republiki”

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie na boisku Ł.K.S. międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Warszawa o puchar wędrowny, ofiarowany przez redakcję „Republiki”.

Będzie to siódmy mecz reprezentacji obu miast. Dotychczasowy bilans spotkań Łodzi z Warszawą przedstawia się dla nas bardzo niekorzystnie, gdyż na sześć spotkań wygraliśmy zaledwie raz w roku ubiegłym w Łodzi. Reszta spotkań zakończyła się zwycięstwami stolicy.

Należy przeto przypuszczać, że tym razem reprezentacja Łodzi doloży wiele starań, by z meczu tego wyjść zwycięsko.

Obie drużyny wystąpią w silnych składach.

Meczem, który rozpocznie się o godzinie 15.30, kierować będzie p. Rettig.

Zawodowi tenisiści w Pradze

W Pradze odbyły się mecze tenisowe najlepszych zawodowych graczy świata.

Tilden pokonał Karola Koželucha w czterech setach, a Burke — Jana Koželucha w trzech setach.

Niezwykły rekord bezrobotnego

Niezwykły rekord ustalił bezrobotny Norweg Rasmussen. Przebył on odległość 450 klm. z Bergen do Oslo w ciągu 7 dni. Jest to czasrekordowy, gdy zważy, że teren marszu jest niezwykle ciężki, górzysty i wznosi się na wysokości 1300 m. nad poziomem morza.

Rasmussen szedł przeciętnie 66 klm. dziennie.

Niewątpliwie był to trick reklamowy bezrobotnego, w celu otrzymania zajęcia.

Przed meczem Polska — Austria

Mecz pięściarski Austria—Polska, który odbędzie się w Łodzi w dniu 9-go października jest dzisiaj głośnym przedmiotem zainteresowania polskiego świata pięściarskiego.

Oba państwa przygotowują się do tego meczu niezwykle starannie i wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Zestawienie naszego zespołu reprezentacyjnego podawałszy już w dniu onegdajszym, Austria zaś nie ustaliła jeszcze swego składu, gdyż na dzisiaj wyznaczone są we Wiedniu walki eliminacyjne, które zadecydują o wyznaczeniu poszczególnych pięściarzy do reprezentacji Austrii.

Zarząd LZOPN., który przeprowadzi tą imprezę, opracował już w całości jej stronę organizacyjną, która prawdopodobnie nie będzie pozostawała nie do życzenia.

Również przedsprzedaż biletów postępuje szybko naprzód, tak że kompletnie jest już rzeczka pewna. Niewielka ilość pozostałych biletów jest jeszcze do nabycia w przedsprzedaży w składzie Restla, przy ul. Piotrkowskiej nr. 84, przyczem ceny biletów są niezwykle niskie, gdyż już od 1.50 do 6 zł.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Slaa



slumny tenisista francuski, zdobył na ostatnich zawodach w Berlinie tytuł mistrza w klasie zawodowców.

Logiczny



— Tatusiu, uważam, że czarne kury są mądrzejsze, niż białe...
 — Dlaczego, synku?
 — Dlatego, że czarna kura może znieść białe jajko, natomiast biała kura nie może znieść czarnego jajka.

Główny dostawca scenarjuszy

bawi na urlopie w Paryżu

(tu) — W Paryżu bawi obecnie Bill Consilman, najpopularniejszy dostawca scenarjuszy filmowych w Hollywood. Nazwisko jego mało znane w Europie, lecz w stolicy filmowej, Consilman cieszy się największą bodaj popularnością. Pobiera on tak wysokie honoraria za swe scenariusze, że uważają go w Hollywood za najbogatszego człowieka.

Consilman przybył do Europy w celach wypoczynkowych i dla nabrania nowych wrażeń do swych pomysłów filmowych.

Bernard Shaw

na premierze swego filmu

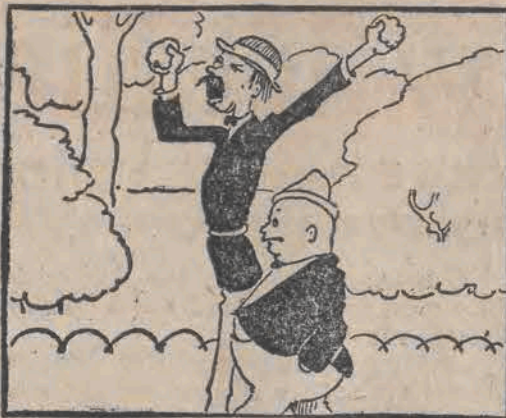
(tu) — W Londynie odbyła się premiera filmu angielskiego, przerobionego z antimilitarystycznej sztuki Bernarda Shawa.

Świetny pisarz angielski sam asystował reżyserowi podczas nakręcania tego obrazu w Elstree pod Londynem. Jest to całe miasteczko, zwane „Angielskim Hollywood” i należące do największej wytwórni angielskiej British International Pictures.

Publiczność przyjęła bardzo serdecznie pierwszy film dźwiękowy Shawa, a w prasie angielskiej ukazały się pochwalające recenzje.

PAT i PATACHON

Ucieszny niedzielny film „Expressu”. — Serja 45-ta.



Pat: Nic człowiek nie zrobi przez cały dzień, a jest zmęczony... Gdyby można było przynajmniej gdzieś się przespać...

Patachon: Gdyby... gdyby... Gdyby babcia miała wasy, toby była dziadkiem!



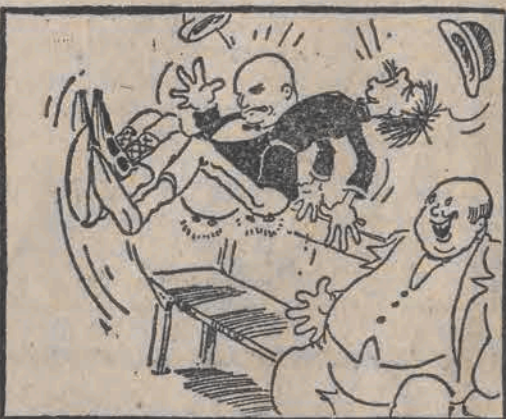
Pat: Ten łysy grubas rozlokował się na ławce, jakgdyby cały świat do niego należał...

Patachon: Czekaj, spróbujemy go stamtąd „wysudać”...



Pat: Czy pan szanowny pozwoli, że spoczniemy tutaj na chwileczkę?...

Grubas: Proszę bardzo!... Jeżeli panom to sprawia przyjemność...



Pat: Co to?!... Świństwo!... Na pomoc!!!

Patachon: Ratujcie!...



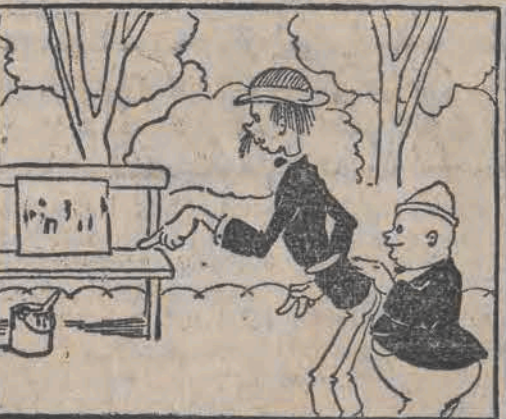
Garbus: O-ho-ho-ho-ho!... Pękne ze śmiechu!... O-ho-ho-ho-ho!...

Pat: Kto położył te gwoździe na ławce?... Pan nam drogę zapłaci za ten żart, łaskawy panie!...



Pat: Łobuzerskie żarty... Myśmy go chcieli „wysudać”, a tymczasem on nas „wysudał”.

Patachon: O tem, żebym teraz mógł gdzieś usiąść, nie może być mowy...



Patachon: Nareszcie pusta ławka!... Ale, oczywiście, świeżo malowana!...

Pat: Czokaj!... Widzisz to wiaderko z farbą?... Zrobimy temu grubasowi, świetny kawał!...



Pat: Zobaczysz jak fajnie go wymalujemy!... Niech on sobie spokojnie chrapie!...

Patachon: Z tego widać, że łysina też może się czasem do czegoś przydać!...



Pat: Uwaga!... Policjant idzie!...

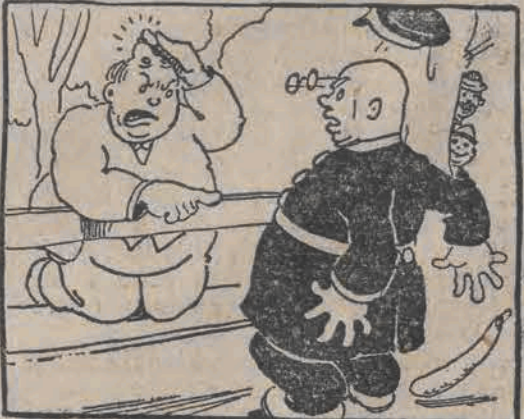
Patachon: Schowajmy się za drzewem!... To ci będzie teatr!...



Policjant: Hm... hm... Takiego łobuza jeszcze nie widziałem... Wsuwa niebezpiecznie język i jeszcze się śmieje no?!... Panie, schował pan ten język!... Schowaj pan ten język, powiadam panu!...



Policjant: Czekaj łobuzie, ja cię nauczę przyzwołać!... Już ci się o lechce wysuwać język!... Kpij ze siebie nie pozwól!... Masz!...



Grubas: Co... Co to ma znaczyć?!... Jakim... jakim prawem pan mnie wali po głowie, co?!...

Policjant: Prze... przepraszam Nie wiedziałem, że pan ma dwie głowy...

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału. TARNÓW ul. św. Anny Nr 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski ul. Malachowskiego 1; FABROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr 4; ZAKOPANE, Krupówki dom o. W Krzeptowskiego Gdynia ulica 10-go lutego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr 21 tel. 4-48; KALISZ: Złota nr 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25, tel. 17-96; KIEJCE: ul. Sienkiewicza nr 30 tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Hłeczka nr 16 tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNAJSKI: ul. Garmcarska nr 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WILNO: Wileńska 7, tel. 15-54. Oddział w LUBLINIE: ul. Kollataja 5, tel. 3-48. KRYNICA, Ch. Schanzer, ul. Kraszewskiego, dom Schwarza.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W taksie 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobnie: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68 148
 Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redakcji odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.